

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariatus wrogoborob
brzojow. kaczos' oca

ORGAN KW POLSKIEJ ZIENOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 15 (2054) — Rzeszów, środa 18 stycznia 1956 r.

Mobilizacja załóg do wykonania zadań planu 5-letniego
— do nowych zadań budownictwa socjalistycznego

Uchwała VII Plenum CRZZ

VII Plenum CRZZ aprobuje referat przewodniczącego W. Kiosiewicza „O mobilizację załóg do wykonania planu 1956 roku, o wzmożenie działalności związków zawodowych w służbie interesów ludzi pracy w zakładach i przedsiębiorstwach“ i przyjmuje go za wytyczną działalności związków zawodowych.

sy robotniczej i państwa ludowego.

W szczególności rady zakładowe powinny:

— Czuwać nad bezwzględny przestrzeganiem przez administrację ustawodawstwa pracy, zwłaszcza przepisów w sprawie ochrony pracy kobiet i młodocianych, czasu pracy oraz urlopów wypoczynkowych; obowiązkowością instancji związkowych jest systematyczne popularyzowanie przepisów ustawodawstwa pracy wśród robotników i pracowników administracji;

— bezwzględnie egzekwować wykonywanie przez administrację wszelkich zarządzeń technicznej i społecznej zakładowej inspekcji pracy oraz czuwać nad stałą poprawą warunków bezpieczeństwa pracy i stanem higieniczno-sanitarnym zakładów;

— przeciwdziałać się praktyce nadmiernej i nie dość uzasadnionej stosowania kar dyscyplinarnych oraz pinowat, aby zwolnienia dyscyplinarne z pracy były uzależnione od zgody rady zakładowej;

— przeciwdziałać się praktyce częstego stosowania godzin nadliczbowych bez dostatecznego uzasadnienia;

— czuwać nad prawidłowym wynagradzaniem robotników za pracę, przestrzegając prawidłowości w zasługach, potrąceń, ulg podatkowych, wydawania deputatów w naturze oraz prawidłowej, zgodnej z prawem opłaty za pracę w godzinach nadliczbowych itp.;

— przeprowadzać systematyczną kontrolę placówek socjalno-by-

(Ciąg dalszy na str. 2)

W 11 rocznicę wyzwolenia Warszawy

17 bm., w jedenastą rocznicę wyzwolenia Warszawy lud stolicy uczcił pamięć bohaterów Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, którzy polegli w walkach o wyzwolenie stolicy Polski z hitlerowskiego jarzma.

Na ośmierz Mauzoleum żołnierzy radzieckich przybyli liczni mieszkańcy stolicy, delegacje warszawskich zakładów pracy, urzędów, instytucji, uczelni i szkół.

Przy dźwiękach hymnu ZSRR wieńce składała delegacja: KW PZPR, Rady Narodowej m. st. Warszawy, Wojska Polskiego, CRZZ, NKW ZSL CK SD, ZG ZMP, Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, ZG LPZ, ZG ZZNP oraz delegacje z zakładów pracy, instytucji, uczelni i szkół.

Plac dookoła Pomnika Braterswa na Pradze wypełnili mieszkańcy prawobrzeżnej Warszawy. Orkiestra gra Hymn Narodowy. Przy loskocie wieńce składają: delegacja KW PZPR i KC PZPT, Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, delegacja Wojska Polskiego, delegacje praskich zakładów pracy i szkół.

Uroczystość kończy odegranie hymnu Związku Radzieckiego a potem „Międzynarodówki“.

Delegacje Sejmu PRL złożyły sprawozdania z pobytu w ZSRR i Albanii na posiedzeniu Rady Seniorów Sejmu i członków polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej

WARSZAWA (PAP). Rada Seniorów Sejmu PRL i członkowie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej na wspólnym posiedzeniu wysłuchali sprawozdań złożonych przez przewodniczących oraz członków delegacji Sejmu, które w ubiegłym miesiącu bawiły w Związku Radzieckim oraz w wizyta w Albańskiej Republice Ludowej.

Sprawozdanie z pobytu delegacji w Związku Radzieckim złożył przewodniczący delegacji marszałek Sejmu Jan Dembowski.

Sprawozdanie z podróży delegacji Sejmu PRL do Albańskiej Republiki Ludowej złożył przewodniczący delegacji, członek Rady Państwa, poseł Jerzy Albrecht.

O swych spostrzeżeniach w Związku Radzieckim mówili posłowie: St. Sołdek, M. Rybicki, Ostap Dłuski i D. Horodyński.

Na zakończenie posiedzenia Rada Seniorów Sejmu PRL i członkowie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej uchwaliły wspólna rezolucja, która głosi m. in.:

„Rada Seniorów Sejmu PRL i członkowie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej zebrał na wspólnym posiedzeniu wysłuchali sprawozdania delegacji Sejmu PRL, która przebywała w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz sprawozdania delegacji Sejmu PRL, która przebywała w Ludowej Republice Albanii.

Dzięki zaproszeniu Rady Najwyższej ZSRR, delegacja Sejmu PRL miała możliwość umocnienia i rozszerzenia kontaktów między deputowanymi Rady Najwyższej ZSRR i posłami na Sejm PRL.

Również podróż delegacji Sejmu PRL do Albanii zbliżyła jeszcze bardziej nasze zaprzyjaźnione narody i przyczyniła się do rozszerzenia wzajemnych kontaktów w duchu braterskiej współpracy.

Rada Seniorów Sejmu PRL i członkowie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej z uznaniem witała uchwałę Rady Najwyższej ZSRR z dnia 28 grudnia 1955 r., słusznie wskazując, że „wymiana delegacji parlamentarnych, podobnie jak i rozwój innych form kontaktów parlamentarnych, przyczyni się do jeszcze lepszego zrozumienia wzajemnego między narodami, a tym samym wywrze korzystny wpływ na zlagodzenie napięcia międzynarodowego, na zachowanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.“

Rada Seniorów zaleca, by sprawozdania z pobytu delegacji Sejmu PRL w Związku Radzieckim i Albanii zostały omówione na najbliższej sesji Sejmu“.

Mieszkańcy Dukli gościli Czechosłowaków

Podobnie jak w sanockim i gorlickim w ub. niedzielę bawiła w powiecie krośnieńskim grupa Czechosłowaków z powiatu świnińskiego. Goście spotkali się z ludnością Dukli, gdzie delegacja czechosłowacka wreczyła przedstawicielom władz powiatowych i społeczeństwa Krosna — symbolizujący dar przyjaźni — duży obraz przedstawiający widok z okolic Dukli. W czasie spotkania występowały zespoły Fabryki Obuwia z Krosna i zespół muzyczny chóralny z Nadola. Grupa czechosłowacka podczas swego pobytu w krośnieńskim zwiedziła również w świątyni kopalnie nafty Łukaszewicza w Bóbrce a następnie udała się do Krosna, składając wieńce pod pomnikiem Wdzięczności.

Rozbudzenie inicjatywy i aktywności milionów rzesz ludzi pracy w walce o plan, pogłębienie poczucia odpowiedzialności za celową, oszczędną gospodarkę zakładów, a tym samym zwiększenie udziału związków w budownictwie socjalistycznym, w realizacji planu 5-letniego, wymaga podniesienia autorytetu organizacji związkowej, umocnienia więzi związków z masami, pogłębienie zaufania mas do związków zawodowych.

Podstawowym warunkiem wypełniania przez związki zawodowe ich roli szkoły wychowania socjalistycznego mas pracujących, zwiększenia zdolności mobilizacyjnej związków jest wykonywanie przez związki zawodowe funkcji obrony codziennych interesów robotników i pracowników, rozwijanie twórczej krytyki mas, czuwanie nad przestrzeganiem praworządności ludowej, pełne korzystanie z szerokiego uprawnień, jakie państwo ludowe przekazało w ręce związków zawodowych.

Każda zakładowa organizacja związkowa obowiązana jest bronić interesów załogi. Od należytego wywiązywania się zakładowej organizacji związkowej z jej obowiązków wobec członków związku i całej załogi zależy wypełnianie przez związki zawodowe, jako całości, ich zadań wobec kla-

Z KRAJU w kilku wierszach

Bawiła w Polsce z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej delegacja Frontu Narodowego Czechosłowacji, po zwiedzeniu różnych ośrodków naszego kraju, 16 bm. rano powróciła do stolicy.

Na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych przedstawiciele dyplomatycznych państw obcych akredytowani w Polsce, wraz z małżonkami odbyli w dniach 14 i 15 bm. wycieczkę zwiedzającą Kraków.

17 bm. wyjechała do Włoch 3-osobowa delegacja Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych.

Polscy związkowcy wezmą udział w IV Krajowym Zjeździe Włoskiej Federacji Robotników Rolnych.

Wczoraj rano, pod przewodnictwem posła Wacława Gumieńskiego rozpoczęło się posiedzenie Sejmowej Komisji Komunikacji i Łączności. Obrady posłów poświęcone są zagadnieniu wykonania w minionym okresie planu budowy i konserwacji dróg i mostów w naszym kraju. Komisja dokona również oceny wyników budowy i napraw dróg i mostów dokonanych w czynie społecznym oraz omówi formy dalszej pomocy państwa w tym zakresie. (PAP)

Jak wykonywana jest uchwała o usprawnieniu administracji?

(Rozmowa z przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Robotniczej) z prezesem Państwowej Komisji Etatów — Edwardem Droźniakiem)

WARSZAWA (PAP). Do prezesa Państwowej Komisji Etatów Edwarda Droźniaka zwrócił się przedstawiciel PAP i AR — Bronisław Troński z prośbą o ocenę dotychczasowego przebiegu realizacji uchwały Prezydium Rządu w sprawie usprawnienia administracji.

W myśl uchwały Prezydium Rządu — stwierdził w rozmowie prezes E. Droźniak — wszystkie zakłady pracy, instytucje, urzędy itd. miały przeprowadzić przegląd struktury swego aparatu, krytycznie ocenić dotychczasową organizację pracy oraz metody działalności i na tej podstawie uiaawnić zbędne, niepotrzebne etaty.

Przeгляд ten został już — zgodnie z kalendarzem prac — zakończony. Obecnie trwa w resortach ocena wniosków organizacyjnych. Ministrowie, szefowie urzędów centralnych i przewodniczący wojewódzkich rad narodowych mają obowiązek złożenia komisji rządowej sprawozdania z wyników tej akcji w podległych im jednostkach do dnia 31 stycznia br. Komisja ta dokona ostatecznej oceny wyników prac w poszczególnych resortach.

Trzeba zaznaczyć, że już obecnie wprowadzane są w życie te wnioski usprawniające działalność aparatu administracyjnego, które nie wymaga-

ją zatwierdzenia przez wyższe instancje. Jednocześnie, co jest niemniej istotne dla naszej akcji, odbywa się przesuwanie pracowników z administracji do pracy w przedsiębiorstwach usługowych; trwa również przekwalifikowanie dawnych pracowników administracji. Stale czuwamy nad tym, aby zwolnieni z administracji otrzymali prace. Przypominamy, że przesuwanie pracowników z administracji do produkcji trwać będzie do dnia 31 marca br.

PYT. — Oczywiście, za wcześnie jeszcze na generalne podsumowanie wyników tej zakrojonej na szeroką skalę akcji. Jednak są już konkretne osiągnięcia. Czy moglibyście poinformować o nich społeczeństwo?

ODP. — Niezależnie od ostatecznych wyników akcji, które można będzie podsumować dopiero za kilka tygodni, już dziś — na podstawie częściowych danych i meldunków — można stwierdzić, że realizacja tej uchwały ma wielkie znaczenie dla usprawnienia działalności aparatu państwowego i dla obniżenia kosztów jego utrzymania.

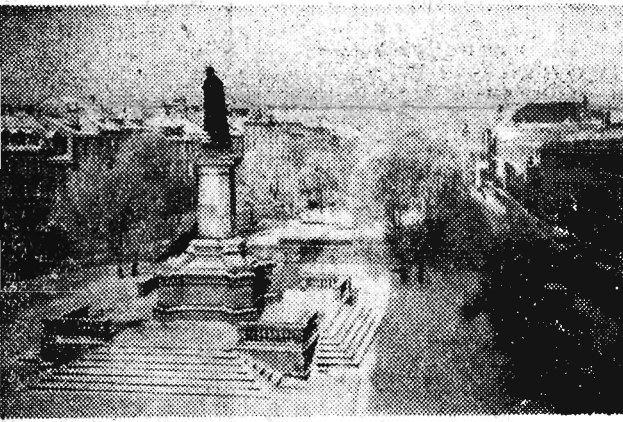
Szczególnie duże rezultaty osiągnięto w tych jednostkach i zakładach pracy, w których do akcji wciągnięto szeroki aktyw pracowniczy i gdzie ze zrozumieniem odniosły się do tego zagadnienia organizacje partyjne i zawodowe.

Według danych, którymi już rozporządzamy, pracownicy prezydiów rad narodowych złożyli ponad 3.000 wniosków dotyczących usprawnienia i uproszczenia organizacji pracy oraz likwidacji zbędnych manipulacji i nadmiernych sprawozdań. W bankowości i ubezpieczeniach wniosków tych jest ponad 5.000. Niestety, o wiele mniej tego rodzaju wniosków zgłoszono w przedsiębiorstwach.

Nie wszędzie oczywiście realizacja uchwały przebiegała zadowalająco. W wielu zakładach pracy postanowienia u-

(Ciąg dalszy na str. 2)

WARSZAWA



Na zdjęciu: Pomnik Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu. CAF — fot. Miedza

Dzień naszego województwa

Z dyskusji nad planem 5-letnim MOŻEMY PRODUKOWAĆ ROCZNIE 700 ton galalitu zamiast 50 ton — mówią robotnicy Pustkowa

(e) Dyskusja nad projektem planu 5-letniego trwa. Jak zwiększyć produkcję, jak w pełni wykorzystać moc produkcyjną, jak uzyskać większą niż dotychczas wydajność pracy, jak poprawić warunki BHP — oto zagadnienia, nad którymi dyskutują załogi.

W Zakładach Tworzyw Sztucznych w Pustkowie załoga wykazała, że zdolność produkcyjna tego zakładu jest większa niż przewidują wskaźniki Centralnego Zarządu. M. in.

Władysław Majcher — robotnik z oddziału syntezy żywicy mówił — jeżeli mielibyśmy dostateczną ilość wody, mogli-

byśmy zwiększyć produkcję o 10 proc. Franciszek Czyżo — brygadzieta z oddziału galalitu wykazał, że są możliwości wyprodukowania rocznie 700 ton galalitu a nie jak produkowali dotychczas tylko 50 ton, ale trzeba przede wszystkim zmodernizować całą aparaturę.

Propozycje członków NOT

(e) Podczas zebrania NOT przy dyrekcji KN Gorlice poświęconemu dyskusji nad planem 5-letnim inżynierowie i technicy ob. ob. Harmata, Orliński, Stefan, Nowak, Haluch Cz. Brożyna, Z. Kozłowski omawiali sprawę zwiększenia postępu technicznego oraz wprowadzenie na wszystkich kopalniach małej mechanizacji, umożliwiającej sprawniejszą obróbkę otworów, zapewniającą bezpieczeństwo pracy. Ob. Wojciechowski wskazywał na potrzebę mechanizacji ładowania rur i na rzędzi wiernicznych, gdyż przy

tych czynnościach zdarzają się nieszczęśliwe wypadki. Mówił on także o potrzebie wykonania urządzenia przewoźnego do podczyszczania otworów, co zaoszczędził może tysiące metrów kubicznych drzewa, stosowanego dotychczas na tzw. trójkąty. Na naradzie tej postanowiono wygłosić kilka odczytów. Ich treścią będą takie zagadnienia jak zawiadanie złóż, hydrauliczne szczelninowanie złóż, maksymalne wydobywanie przy pomocy zabiegów wtórnych, racjonalne zużycie energii elektrycznej, smarów oleju itp. Jot.

CIĘKAWOSTKA

WICEKONSUL ZŁODZIEJEM
Wicekonsul francuski w Karlsruhe Rene Blavier przywieszyc sobie 17 mln. franków z kasy konsulat. Gdy sprawa ta wyszła na jaw Blavier zbiegł do Libanu. Na żądanie władz francuskich rząd Libanu wyraził zgodę na wydanie złodzieja. Blavierna przewieziono do Francji i oddano w ręce policji.

ŁUDZIE i FAKTY

(r) W zimowe wieczory na wsi, gdy nie ma plynnych zajęć przy go spodarstwie niejedna kobieta chętnie uszyłaby koszulkę dla syna lub sukienkę dla córki. Ale nie zawsze wie jak się do tego zabrać. Pomyślała o tym Janina Górka. Jest ona sekretarzem Powiatowego Zarządu ZSCh w Brzozowie i zarazem przewodniczącą Komisji Kultu-ralno-Oświatowej Rady PZGS. I oto z inicjatywą tow. Górskiej w pow. brzo-zowskim przy placówkach GS-u na 12 kursach kroju, szycia i gotowania uczyć się kobiety, jak ładnie skroić ubranko dla dziecka, jak smacznie przyrządzić rodzi nie obiad.



Janina Górka cieszy się dużym zaufaniem kobiet z całego powiatu. Za jej radą i namową wiele z nich przystąpiło do konkursu hodowlanego i dzięki temu podniosło poziom swej wiedzy rolniczej. Ale nie na tym kończy się działalność tow. Górskiej.

Pokojowe współistnienie i przyjazna współpraca państw bez względu na różnice w ich ustroju społecznym — oto najważniejsza zasada polityki zagranicznej ZSRR

Wywiad N. A. Bułganina udzielony redaktorowi czasopisma amerykańskiego „Vision”

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin udzielił odpowiedzi na pytania redaktora czasopisma amerykańskiego „Vision”.

PYTANIE: Czy Związek Radziecki zamierza nawiązać do stonki dyplomatycznej z tymi krajami Ameryki Łacińskiej, z którymi obecnie stosunków takich nie utrzymuje?

ODPOWIEDZ: Oczywiście, Związek Radziecki gotów jest nawiązać stosunki dyplomatyczne z tymi krajami Ameryki Łacińskiej, z którymi stosunków takich dotychczas nie utrzymuje. Wyprowadzamy się z rozwoju międzynarodowych kontaktów i współpracy ze wszystkimi państwami, w tym również z krajami Ameryki Łacińskiej.

PYTANIE: Jakie korzyści dają Związkowi Radzieckiemu stosunki dyplomatyczne z Argentyną, Meksykiem i Urugwajem?

ODPOWIEDZ: Wydaje się nam, że utrzymywanie stosunków między ZSRR a Argentyną, Meksykiem i Urugwajem przynosi obopólną korzyść. Stosunki te ułatwiają współpracę wymiennych państw w kwestiach dotyczących utrzymania i utrwalenia pokoju. Przyczyniają się one do rozwoju kontaktów gospodarczych, kulturalnych i innych między ZSRR a tymi krajami. Tak np. ostatnio znacznie się rozszerzył handel między Związkiem Radzieckim z Argentyną. Można żywić nadzieję, że również w przyszłości nasze stosunki z krajami Ameryki Łacińskiej będą się rozwijały z korzyścią dla obu stron, w interesie

Nieostrożność przyczyną śmierci

Mieszkańcy Zaborowa w powiecie Strzyżów wstrząśnięci zostali w dniu 16 bm. nieszcześliwym wypadkiem, którego ofiarą padł na skutek własnej nieostrożności kierownik Powiatowego Zarządu Łączności w Rzeszowie — Andrzej Duleba.

W drodze ze Strzyżowa do Rzeszowa popuścił się Duleba samochód. W czasie naprawy wozu nie zauważył on, że z podwozia ścieka na jego ubranie benzyna. Zapominając o zasadach bezpieczeństwa podczas tego rodzaju pracy, Duleba zapalił papierosa i w jednej chwili stanął w płomieniach. Palilo się całe ubranie.

Duleba udzielił pomocy lekarzkiej. Pomimo jednak usilnych starań nie udało się lekarzowi szpitala w Rzeszowie uratować życia nieostrożnemu zsoferowi. W wyniku ciężkich poparzeń Duleba zmarł po kilku godzinach.

Kącik sportowy

Drużyna piłkarskiego mistrza Polski — warszawski CWKS — rozpoczęła już przygotowania do wyjazdu na Węgry, gdzie w czasie miesięcznego pobytu trenować będzie w ośrodku Honvedu.

Włoskowi zostali wzmocnieni u... entownym napastnikiem bytomskiej Polonii — Ciupa, który rozpoczął służbę w klubie.

Po powrocie z Węgier CWKS planuje wyjazd na Krym, gdzie rozegra kilka spotkań z CDSA.

Polskiego Komitetu Olimpijskiego W. Rezek.

Polskich hokeistów czeka w marcu bardzo trudny egzamin. Hokejowa reprezentacja Polski wyjedzie w drugiej połowie marca do Moskwy, gdzie rozegra trzy spotkania.

W ostatniej, przedolimpijskiej próbie polskich skoczków narciarskich w Andermatt (22 km.) wzmaga również udział Stanisław Maruszak i Huczek, którzy we wtorek 17 bm. wyjechali z Warszawy. Ekipę polską uzupełni również, znajdujący się w bardzo dobrej formie Furman, który wyjedzie prawdopodobnie w środę.

RUMUNIA WYGRAŁA 6 ETAP WYŚCIGU DOOKOŁA EGIPTU

Szesty etap Wyścigu Dookoła Egiptu rozegrany na 115 km trasie Beni Suef — Giza nie przysporzył sukcesów kolarzom polskim. Był on najbardziej monotony z dotychczas rozegranych i nie przyniósł zasadniczych zmian w klasyfikacji.

WYNIKI INDYWIDUALNE 6 ETAPU:

1. Stoltze (NRD)	2.59.59
2. Rava (Dania)	"
3. Svejda (CSR)	"
4. Joan (Rumunia)	"
5. Christow (Bułgaria)	"
6. Moiceanu (Rumunia)	"
7. Bugalski (Polska)	"

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA 6 ETAPU:

1. Rumunia	9.01.17
2. Dania	9.02.37
3. NRD	"
4. Bułgaria	"
5. Polska	"

KLASYFIKACJA PO ETAPACH: INDYWIDUALNIE:

1. Kocew (Bułgaria)	20.49.25
2. Christow (Bułgaria)	20.50.34
3. Więkowskii (Polska)	20.52.34
4. Vesely (CSR)	20.55.10
5. Sandru (Rumunia)	20.55.44
6. Bugalski (Polska)	20.56.33

pozostali Polacy: 14. Komuniewski — 21.04.45, 19. Grabowski — 21.11.37, 23. Wiśniewski — 21.18.10.

DRUŻYNOWO:

1. Bułgaria	62.32.49
2. NRD	62.42.00
3. Polska	62.43.00
4. Rumunia	62.46.36
5. CSR	65.08.13
6. Dania	63.12.46

Dziś 18 bm. kolarze wystartują do VII etapu na trasie Giza — Tahrir (egipska Nowa Huta) długości 124 km.

Uchwała VII Plenum CRZZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gających obrony przez związek interesów pracowników. Wszystkie instancje zwiazkowe winny zdecydowanie przeciwstawiać się wszelkim próbom prześladowania robotników i pracowników za śmiałą krytykę braków i niedociągnięć w pracy administracji zakładów oraz nie dopuszczając do szykanowania aktywistów związkowych występujących w obronie uprawnień robotników i pracowników.

Niezbędnym warunkiem prawidłowego wywiązywania się przez rady zakładowe z ich obowiązków jest oparcie działalności rad o szeroki kolektyw społeczny, uruchomienie całej organizacji zakładowej — rad oddziałowych, komisji i aktywów społecznych w grupach związkowych.

W tym celu konieczne jest, by rady zakładowe zbierały i instruowały systematycznie wszystkie ogniska zakładowej organizacji związkowej, stawiały przed nimi konkretne zadania i kontrolowały ich wykonanie.

Nadrzędne instancje zwiazkowe powinny ze swej strony zapewnić organizacjom zakładowym niezbędną pomoc bezpośrednio w zakładach pracy.

Zwiększenie pomocy radom zakładowym wymaga stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych i poziomu politycznego całego aktywów związkowego i działaczy związkowych, zwłaszcza zaś uzupełnienia wiadomości z zakresu ekonomiki przemysłu i rolnictwa, ustawodawstwa pracy, przepisów BHP, ubezpieczeń społecznych, zagadnień placowych itp.

Usprawnienie pracy zakładowych organizacji związkowych, większa troska o poprawę ich warunków pracy i życia wzmocni autorytet rad zakładowych, zacieśni więź robotników i pracowników ze związkami zawodowymi, pozwoli objąć wszystkich robotników i pracowników organizacją związkową oraz wpłynie na bardziej skuteczną mobilizację załóg do wykonania zadań nowego planu 5-letniego — do nowych zadań budownictwa socjalistycznego.

Wypadkach trudności w realizacji swych słusznych postulatów rada zakładowa powinna zwracać się o pomoc i poparcie do zakładowej organizacji partyjnej oraz odwoływać się do wyższych organów administracji i zwierzchnich instancji związkowych.

Rady zakładowe, dążąc do realizacji swoich słusznych postulatów powinny w większej niż dotychczas mierze opierać się na kolektywie zakładowym, na zbiorowej opinii załogi.

Rada zakładowa ma obowiązek systematycznego informowania załogi o sposobie załatwiania wszystkich stawianych przez pracowników spraw.

Stosunek administracji zakładowej i organizacji związkowej powinien opierać się na wzajemnej, bliskiej współpracy, to znaczy na wypełnianiu przez jedną i drugą stronę swych obowiązków w interesie rozwoju socjalistycznego przedsiębiorstwa i w interesie załogi. Nie należy jednak utożsamiać tej współpracy z ustępliwością wobec nadużyć i łamania prawa, wobec nadużywania władzy, z ugodowością w sprawach wyma-

Reagowały na wszelkie uchybienia w wykonywaniu uchwały. Państwowa Komisja Etatów, Ministerstwo Kontroli Państwowej, Ministerstwo Finansów oraz same resorty przeprowadziły w zakładach pracy setki doraźnych kontroli. Sprawdzali one czy prawidłowo przebiega realizacja uchwały, sprawdzali czy komisje posługują się słusznymi kryteriami przy określaniu jacy pracownicy administracyjni mają zostać przeniesieni do innej pracy. Zostały też utworzone specjalne wojewódzkie komisje dla czuwania nad tą sprawą.

I tak np. w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu dzięki przeprowadzonej kontroli wykonania uchwały o usprawnieniu administracji uchylono 17 niesłusznych wniosków o przeniesienie z administracji do produkcji.

Te i inne jeszcze środki przewidziane w trosce i o gospodarke, i o człowieka wpłynęły na to, że jeśli początkowo sporo było skarg i zażaleń na biurokratyczny, często bezduszny sposób zwalniania ludzi z administracji, to obecnie skargi należą do rzadkości.

PYT. — Jakie znaczenie ma akcja usprawnienia administracji dla naszej walki o wykonanie zadań planu 5-letniego?

ODP. — Wykonanie postanowień uchwały Prezydium Rządu spowoduje przede wszystkim przesunięcie kilkudziesięciu tysięcy ludzi, w tym tysiące fachowców, z administracji do pracy produkcyjnej.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Wczoraj w godzinach porannych zebrała się Rada Bezpieczeństwa, by ponownie rozpatrzyć sprawę napaści wojsk Izraela na pozycje syryjskie w dniu 11 grudnia ub. roku.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich złożyli projekt rezolucji w sprawie wypłacenia odszkodowań ofiarom tej napaści. Jak wiadomo, delegacja radziecka przedstawiła już na ostatnim posiedzeniu Rady rezolucję w tej sprawie.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której jako pierwsi przemawiali delegaci Syrii i Izraela.

„LENA” zbliża się do Antarktydy

MOSKWA (PAP). Aleksander Wietrow — kapitan drugiego statku radzieckiej ekspedycji antarktycznej „Lena” donosi:

Statki nasz przebył już ponad 8,5 tysiąca mil. „Lena” znajduje się na Oceanie Indyjskim.

Jeszcze przed tygodniem opaliliśmy się na pokładzie i kapaliśmy się w specjalnym basenie, a obecnie tętno na termometrze spada do 3-5 stopni — to znak że zbliżamy się do celu.

Na statku widać pracę. Uczni badają troposferę i stratosferę, zasolenie oceanu, plankton, obserwują zjawiska świecenia morza itp. W tych dniach zakończyliśmy montaż urządzenia hydrosteronowego, które automatycznie, bez steru prowadzi statek według kursu.

Za 6-7 dni ujrzymy brzeg Antarktydy.

Jak wykonywana jest uchwała o usprawnieniu administracji?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

chwaly wprowadzono w życie niedbale, powierzchownie i w sposób biurokratyczny. Jednostki nadrzędne, krytycznie oceniając wnioski, niejednokrotnie zwracały się do przedsiębiorstw czy instytucjom do ponownego opracowania. Powinno to oczywiście, jeszcze bardziej poprawić ostateczne wyniki usprawnienia administracji.

Trudno jest już dziś, nawet w przybliżeniu określić ostateczny wynik liczbowy całej akcji, tym bardziej, że resorty i zakłady nie otrzymały żadnych liczb kontrolnych, żadnych zadań ilościowych. Głównym bowiem naciskiem uchwały na usprawnienie działalności aparatu administracyjnego, a zmniejszenie etatów miało być rezultatem uproszczenia struktury aparatu i usprawnienia jego działalności. Częściowe dane mówią o zwolnieniu w administracji państwowej i gospodarce pokazanej bądź o bądź liczby około 23 tys. etatów. Większość dawnych pracowników administracji otrzymała już prace w produkcji. Na przykład w spółdzielniach zrzeszonych w Związku Spółdzielni Spożywców zwolniono z administracji około 2.300 pracowników. Z tego już ok. 1.300 zostało zatrudnionych w sklepach, piekarniach, masarniach, magazynach, zakładach gastronomicznych itd., gdzie odczuwa się brak wykwalifikowanych pracowników. Reszta otrzymała zatrudnienie w ciągu pierwszego kwartału br. w przedsiębiorstwach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókien Szlucznych. 73 proc.

zwolnionych z administracji już znalazło zatrudnienie w produkcji. Reszta ma otrzymać prace przez Urząd Zatrudnienia. Część osób nie przyjęła zaoferowanej pracy.

PYT. — Wiemy, że zdarzały się wypadki wypłacania uchwały, formalnego jej traktowania, sprowadzania sprawy usprawnienia administracji do mechanicznej likwidacji określonej ilości etatów. Były też wypadki niedostatecznie wnikliwej analizy rezerw i możliwości usprawnienia administracji, jak również nieprzebrane decyzje krzywdzące w poszczególnych wypadkach pracowników administracji. Co poczyniono, aby te błędy w wykonaniu uchwały usunąć?

ODP. — Zaniedbania, błędy i wypaczenia w realizacji uchwały oraz szczegółowych wytycznych rządu w sprawie przesuwania pracowników z administracji do produkcji i usług były usuwane i są nadal systematycznie usuwane.

Nad przebiegiem realizacji uchwały czuwa stale komisja rządowa pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, specjalna podkomisja pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej, instancje i organizacje partyjne, organizacje zawodowe oraz komisje społeczne w zakładach pracy.

W okresie 6 miesięcy realizacji uchwały odbyło się wiele zebrań i konferencji informacyjnych. Wszystkie instancje państwowe, partyjne i zawodowe natychmiast reagowały na napływające z terenu meldunki, skargi i zażalenia. Prasa i radio również żywo

Ułatwiło to w znacznym stopniu wykonanie poważnych zadań 5-letniego planu gospodarczego.

Mniejszych, sprawniej działający aparat administracyjny lepiej służyć będzie wysiłkom twórczym załóg w przedsiębiorstwach produkcyjnych i placówkach usługowych.

Z jednej strony zwiększenie produkcji, z drugiej — obniżenie kosztów utrzymania administracji będzie jednym z poważnych czynników stopniowego polepszania warunków życia mas pracujących naszego kraju.

Zaznaczyć należy, że realizacja postanowień uchwały Prezydium Rządu nr 446 jest tylko fragmentem wielkiej pracy zmierzającej do polepszenia i usprawnienia działalności całego naszego aparatu administracji państwowej i gospodarczej, prowadzonej przez rząd w myśl wskazań II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Akcja ta prowadzona jest pod kierunkiem komisji partyjno-rządowej, na czele której stoi prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i dotyczy m. in. uproszczenia planowania, zmniejszenia sprawozdawczości, decentralizacji zakresu działania i usprawnienia resortów i przydyktów narodowych, rozszerzenia uprawnień i odpowiedzialności dyrektora zakładu pracy, majstra itd.

Jak więc z tego wynika, usprawnienie działalności naszego aparatu administracji państwowej i gospodarczej nie jest jakimś jednorazowym przedsięwzięciem, lecz jest akcją planową i ciągłą.

Z dyskusji nad planem 5-letnim

Robotnicy Stalowej Woli widzą rezerwy produkcyjne

- Skrócić remonty piecowe z 10 do 5 dni
- Zastosować windę do przewożenia materiałów
- 15 ton żelaza wyrzuci się na hałdy
- Pod koniec 5-latki huta produkować będzie 275 tys. ton stali surowej

W planie 5-letnim zakłada się dla huty Stalowa Wola znaczny wzrost produkcji stali. Wykładniki tego wzrostu są różne dla poszczególnych wydziałów huty. Wybierzmy najważniejsze. Serce huty jest stalownia. Mówmy więc o niej.

Oto założenia planowe przyjmują, że produkcja stali surowej w hucie Stalowa Wola już w tym roku wzrośnie o około 10 proc. i wyniesie 194 tys. ton. Pod koniec pięcioletniej huta produkować będzie już 275 tys. ton stali surowej. Rozbijając te cyfry na zadania stalowni martenowskiej i elektrowni dowiemy się, że pierwsza winna w planie 5-letnim zagwarantować dalszy przyrost stału o 35 tys. ton, zaś stalownia elektrownia — zwiększyć produkcję na starych urządzeniach o 8 tys. ton (pozostałe 37 tys. ton przypadnie na nowy piec łukowy).

Cyfrę tę — jak stwierdza załoga — są w pełni osiągalne, a nawet możliwe do przekroczenia. Trzeba jednak pamiętać, iż osiągnięcie tych wskaźników będzie się odbywało jedynie w drodze postępu technicznego i intensyfikacji procesów produkcyjnych.

Ramowy plan postępu technicznego dla stalowni przewiduje cały szereg technicznych innowacji. Nie rozwiążą one za gądnienia w zupełności. Dla wykonania planu potrzeba równoległe z postępowaniem technicznym usprawnić organizację pracy i organizację ruchu urządzeń.

Jednym z planowanych w ramach zwiększenia produkcji jest skrócenie czasu remontów pieców (w hucie mówi się o zmniejszeniu czasu remontów z dotychczasowych 10 dni do co najmniej 3-6 dni). Tym czasem okazuje się, że nie jest to sprawa w tej chwili łatwa.

Bogaty program Roku Mozartowskiego w Polsce

27 stycznia — w dwusetną rocznicę urodzin genialnego kompozytora austriackiego Wolfganga Amadeusza Mozarta — uroczysty koncert w Filharmonii Narodowej zainauguruje w Polsce Rok Mozartowski, obchodzony na apel Światowej Rady Pokoju. Od stycznia do grudnia br. w programach filharmonii w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Stalino, Łodzi, Szczecinie, Bydgoszcy i Lublinie oraz w programach orkiestr symfonicznych we Wrocławiu, Opolu, Białymstoku, Olsztynie, Kielcach, Rzeszowie i Częstochowie wykonane zostaną liczne utwory Mozarta. W koncertach symfonicznych i kameralnych wystąpią czołowi dyrygeni, soliści i zespoły kameralne. Programy koncertów obejmą najwybitniejsze dzieła, jak symfonie, koncerty skrzypcowe, fortepianowe, słynne „Requiem” i wiele innych.

Wrażeniami z radzieckich teatrów — podzielił się Jacek Fruehling

(k) Staraniem kierownictwa Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej (w dniu 12 bm.) znany krytyk teatralny Jacek Fruehling opowiedział zespołowi aktorów i zaproszonym gościom swoje wrażenia z teatrów radzieckich. Spotkanie z młym gościem upłynęło w serdecznej atmosferze.

Gdzie szukać rezerw?

Zagadnienie wzrostu produkcji urządzeń to również sprawa wydobycia rezerw produkcyjnych, oszczędności i zmniejszenia braków. Dużo o tym mówili robotnicy stalowni, chociaż nie wyczerpująco. Oto z wypowiedzi mistrza placu złomu tow. Nowaka wynikało, że na skutek niedbalstwa załogi, wraz ze szlaką i gruzem wywożonym na hałdy, ze stalowni wywozi się co dzień około pół tony złomu, korzeni, rakiet i innych odpadów stalowych. Taka gospodarka — to zmarnowanie 15 ton cennego surowca miesięcznie. Również około 20 proc. dobrej cegły magnezowej wyrzuci się wraz z gruzem na hałdy. Przykłady te niezbyt chlubnie świadczą o gospodarzach stalowni — ale ci jakoś o tym milczą.

Druga sprawa bardzo ważna, o której też w stalowni, jak dotąd, mówiono się rzadko mało. Chodzi o wybrakowaną produkcję i tzw. nieefektywne wytopy. Np. w ub. w stalowni zanotowano 7,3 proc. braków w stosunku do ogólnej produkcji. Te 7,3 proc. braków to nie innego jak prawie 13 tys. ton stali. Aby wyprodukować tę ilość stali jeden piec martenowski musiałby pracować około 440 razy (!).

Podobną analizę przeprowadził w czasie dyskusji inż. Billbin. Szkoda że tej sprawy nie podjęto szerzej w dyskusji, bo jak widać z powyższych cyfr, sprawa warta jest trudu. Stąd też wypływa wniosek, że właśnie walka o zmniejszenie ilości braków winna stać się podstawowym zadaniem załogi i aparatu inżynierów — techników i to nie tylko stalowni, ale całej huty.

Brak pomocy personelu inżynierów technicznych

Aby sprostać zadanom, jakie stoją przed hutą w dyskusji nad planem, konieczny jest twórczy wysiłek całej

go kolektywu, ścisła współpraca inżynierów i robotników, szeroka wymiana poglądów i doświadczeń. Personalnie inżynierów technicznych winien być bezpośrednim kierownikiem i pomocnikiem załogi w rozwiązywaniu skomplikowanych zagadnień technicznych. Obserwując jednak przebieg dyskusji w hucie Stalowa Wola, można zauważyć, że załoga w wielu wypadkach brakuje takiej pomocy ze strony personelu inżynierów technicznych. Dotyczy to szczególnie inżynierów, którzy zajmują stanowiska pomocnicze i pośrednie w pionie kierowniczym wydziałów i zakładu. W tej sytuacji cały ciężar kierowania dyskusją spoczął na barkach kierowników produkcji, bezpośrednio odpowiedzialnych za całość pracy wydziału i zakładu. I tu przyznać trzeba, iż wkładają oni cały swój wysiłek troszczyć się o powodzenie i wyniki dyskusji.

Co prawda przygotowując organizacyjnie dyskusję przydzielono w hucie dla każdej grupy dyskusyjnej opiekuna — inżyniera wydziału technika. Niestety — jak widać — nie wszyscy wywiązują się ze swoich obowiązków. A przecież pole do popisu jest ogromne. Wystarczy przypomnieć organizowany przez hutę dyskusyjny konkurs racjonalizatorski pod hasłem „Szukamy ukrytych rezerw, by produkować więcej, lepiej, taniej, lżej i bezpieczniej”. Zarówno w obecnej toczącej się dyskusji jak i w pracach tego konkursu, nie powinno braknąć żadnego inżyniera.

Komitet zakładowy, organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja huty Stalowa Wola włożyły dużo trudu w przygotowanie dyskusji i jej organizację. Trochę o rezultaty przebieg dyskusji z ich strony nie słabnie. Sądzę, że należy zwrócić jeszcze bardziej uwagę na niektóre trudniejsze problemy dyskusji, by w porę naprawić jej niedomagania.

Lesław Kolijewicz

ZIMA W GÓRACH



Na zboczu Gubałówki.

CAF — fot. WERNER

Pierwsze wyniki i niepowodzenia

Informowaliśmy już pokrótce Czytelników o cennej inicjatywie towarzyszy z Komitetu Powiatowego PZPR w Jarosławiu, która wynikła w toku dyskusji nad wycieczkami IV Plenum KC. Dotyczy ona organizowania pierwszych konferencji partyjno-gospodarczych w gromadach powiatu jarosławskiego.

Kilkumiesięczne przygotowania do KPG mają przynieść nie tylko po prawę w pracy organizacji partyjnych ale ich wzrost. Chodzi tu także o aktywizację i zainteresowanie sprawami swoich gromad wszystkich organizacji masowych: ZSCh, KGW, ZMP, a także ZSL i rad narodowych. Praca wokół przygotowań do konferencji to walka o pozyskanie każdego pracującego chłopca dla realizacji gromadzkich planów gospodarczych, to walka o wzrost świadomości politycznej, o właściwą postawę obywatelską każdego mieszkańca wsi.

Wiele uwagi poświęcił się również rozwojowi życia kulturalnego.

Taki program wymaga solidnej pracy. Wiedzą o tym towarzysze z KP w Jarosławiu i dlatego podeszli do sprawy z całą powagą i odpowiedzialnością. Przygotowanie konferencji zaplanowali początkowo w 5 gromadach. Należą do nich: Szówsko, Wiazownica, Wylewa, Munina i Rokitnica.

Pierwszym krokiem było wytyczenie ogólnego planu działania dla poszczególnych organizacji, aktywu powiatowego. Potem przyszyły sprawy organizacyjne, przydzielenie aktywistom zadań w gromadach, którymi mają się opiekować. Nad przebiegiem całej pracy przygotowawczej czuwa Komitet Powiatowy. Taki był start. Pierwsze prace i pierwsze wyniki wykazały w pełni słusność obranej drogi.

Jedną z gromad, w której przygotowani do konferencji nabierają pełnego rozmachu jest Szówsko. Wieś duża, licząca prawie 450 numerów. Sama stanowi gromadę. Z punktu widzenia postępu gospodarczego — przeciętna. Praca gromadzkiej organizacji partyjnej dotychczas raczej słaba, dorywcza. Innych organizacji w praktycznym działaniu zupełnie nie było widać, chociaż takie istnieją.

W tych warunkach nielatawa jest realizacja założeń KPG. Trudności są jednak skutecznie pokonywane. Przy pomocy aktywu powiatowego i dużych staniach instruktorów KP tow. Wójcik do przygotowania konferencji wzięła się organizacja partyjna gromadzka rada narodowa. Dość przejrzysty i konkretny plan pracy podstałowej organizacji na okres przygotowań powinien zapewnić (zaznaczone powinny) właściwy przebieg całej kampanii i kontrolę poszczególnych poczynań.

Zatrzymajmy się nad planem gospodarczym. Interesujący. Jest on wynikiem wspól

Z dnia na dzień

Biada punktualnym!

Była godzina 10 rano. Koło gmachu pewnej instytucji ujrzałam znajomego, przechadzającego się wolnym krokiem tam i z powrotem, tam i z powrotem...

— Co tu robisz? — zapytałam.

— O 9 mam konferencję...

— Ależ jest już 10 — zawołałam. — Dlaczego nie wchodzisz?

— Ach, odparł ze smutkiem — byłem już w sali konferencyjnej. Ale nikogo tam jeszcze nie ma. Więc spaceruję sobie po świętym powietrzu. Wiesz przecież, jak mam mało czasu — normalnie nie stać mnie na przechadzki.

Ze zrygnowaną miną poczęła znów dreptać wzdłuż gmachu.

Biada punktualnym! Ileż czasu tracą nieproduktywnie, na ileż przykrości niekiedy się narażają!

Zaproszona kiedyś do X-ów na godzinę siódma, przyszedłam 5 minut po 7 i... zastałam panią domu w szlafroku, pana domu pracującego spodnie...

Czułam, że był zaskoczony i zdenerwowany...

Spóźnienie półgodzinne, a nawet godzinne nikogo już nie dziwi. W dużych miastach za stereotypowe wytłumaczenie służy rzucenie od niechcenia zdanie o trudnościach komunikacyjnych. Jest to powszechna i... prawdopodobnie wymówka gdy spóźnienie przekroczy już normy „przyzwoitości”, normy dość zresztą obszerne... W innych miastach są inne, lokalne wymówki. Wszędzie jednak rzuca się je lekko, jakby fakt spóźnienia nie był niczym szczególnym, jakby był sprawą oczywistą.

I powstaje często paradoksalna sytuacja. Ludzie punktualni czują się niekiedy zmuszeni do niepunktualności, no bo nie należy do przyjemności siedzieć przez kilkanaście minut samotnie w pustej konferencyjnej sali, nudzić się w oczekiwaniu na umówione towarzysztwo w kawiarni czy narażać się znajomym, przygotowującym się dopiero na przybycie zaproszonych gości.

Chociaż z niechęcią odnosimy się do ludzi, którzy wszystko przeliczają na pieniądze — to jednak robimy wyjątek dla tych, którzy wyznają zasadę: „czas — to pieniążek”. Przecież zbędna strata czasu naraża wielu ludzi na przykrości — rozbija ich dzień pracy, krzyżuje ich plany, skraca niejednokrotnie wypoczynek. Wynikłe z chronicznych spóźnień marnotrawstwo czasu naraża i naszą gospodarkę na wielkie straty. No, bo przecież godziny oczeki-



wania na spóźniającą się konferencję, czy zebranie, zużyć by można na produkcyjną pracę.

W życiu prywatnym zaś niepunktualność prowadzi często do niesnasek i sprzeczek małżeńskich. Mąż „spóźnialski” naraża żonę na wielogodzinne wyczekiwanie z kolacją, a żona „guzdralska” doprowadza męża do pasji, gdy ten np. z biletem w kieszeni czeka na nią przed teatrem przewidując, że znów spóźni się na przedstawienie...

W wielu krajach punktualność uważana jest za jedną z podstawowych zasad dobrego wychowania. Człowiek spóźniający się uchodzi za gburę, człowieka źle wychowanego. Nieraz przybywający z zagranicy Polacy opowiadali, jak spóźniwszy się o kilka minut na prośzoną kolację — zastawali wszystkich zaproszonych przy stole i czuli się wtedy bardzo, bardzo zakłopotani.

Nasza opinia publiczna nie tylko nie piętnuje ludzi niepunktualnych, ale — jak to przytoczyłam na wstępie — raczej ma za złe ludziom... punktualnym ich punktualność. Jest to anomalia, z którą musimy rozpocząć usilną i zdecydowaną walkę.

Bgr.

Nowe Książki

Nakiadem „Iskier” ukazało się szereg interesujących nowości książkowych dla młodzieży. Na czoło wysuwa się książka, która niewątpliwie stanie się cenną pomocą w pracy szkoleniowej członków ZMP. Jest nią starannie wydany zbiór przedmówień, artykułów i listów Włodzimierza Lenina dotyczących młodzieży pt. „O młodzieży”.

Inne nowości „Iskier” — to obszerna, zbeletryzowana monografia o Zakopanem Jalu Kurka pt. „Księża Tatr”; sensacyjna powieść Tadeusza Kosteckiego o wale organów bezpieczeństwa publicznego z dywersantami pt. „Cień na pokładzie” oraz książka Haliny Rudnickiej pt. „Wspomnienia o Janku Krasickim”.

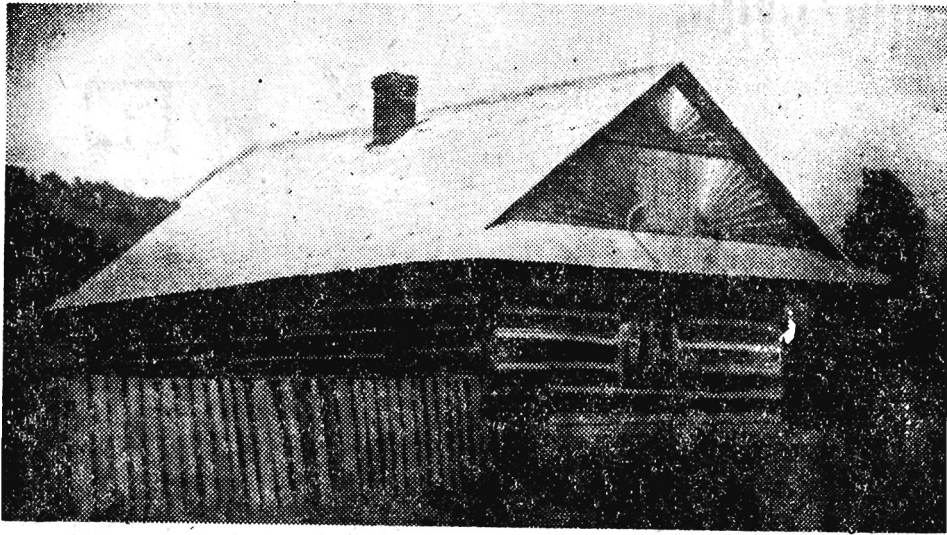
chwaszczania pól. Oczywiście nie wszystkie sprawy przemysłano tu do końca.

Plan gospodarzy przewiduje np. wzrost hodowli o 5 proc. Chłopi Szówska mają sporo trudności z zabezpieczeniem odpowiedniej ilości paszy. Przewidziana melioracja pastwisk nie rozwiąże ich całkowicie. Trzeba pomyśleć i o innych rezerwach. Przede wszystkim siew poplonów, kukurydzy i innych zielonek, no a potem kiszonki. Niestety te sprawy nie mają tu w Szówsku zbyt wielkiej tradycji. A więc tym silniejsze musi być „natarcie”.

Rzecz jasna, że sam plan chociaż najbardziej szczegółowy i przejrzysty nie wystarczy, aby osiągnąć to co się zamierzało. Potrzebna jest przede wszystkim szeroka praca z wszystkimi gospodarzami wsi, przekazanie ich o słuszności tych założeń. Dużą pomocą będzie tu niewątpliwie prowadzone od grudnia ubr. szkolenie rolnicze. Zaznaczam będzie, bo dotychczasowa zmiana frekwencji na zajęciach szkoleniowych niczego nie gwarantuje. Mało jakoś mówiło się dotychczas w Szówsku o osiągnięciach produkcyjnych gospodarzy. Władysław Krukera czy Jana Ciemierkiewicza. Warto chyba pomyśleć nad sposobami rozpropagowania w gromadzie ich doświadczeń.

(Ciąg dalszy na str. 4)

NA PRZEŁAJ PRZEZ BIESZCZADY LUDZIE?



Kiedy nam się zdało, że o wszystkim, z czym można spotkać się w Bieszczadach już napisaliśmy i że szpałt gazety zniknął tytuł — „Na przełaj przez Bieszczady“, do redakcji przyszedł list. Któryś z naszych Czytelników pytał (nie bez racji zresztą):

— A czy ludzie są w tych Bieszczadach? Bo z tego, co dotychczas napisaliście, można wnosić, że są tam niedźwiedzie, wilki, orły, góry, piękne widoki, rzeki, lasy, PGR, odłogi, drogi, budowy itp., a o ludziach to w tych artykułach prawie ani słowa nie było...

Trzeba się wobec tego przysiąc do wina. I to publicznie. Jakoś w całej tej tematyce ludzi istotnie nie uwzględniliśmy. A przecież spotykaliśmy ich w czasie naszej wędrówki na każdym kroku. I to nie tylko turystów. Pracowali w lasach, w PGR, w gospodarstwach, i odbudowujących się wsiach.

Rozmaitych między nimi można znaleźć. Takich, którzy przyszedli tu, by tę ziemię zagospodarować, którzy pracują uczciwie i cieżko, którzy odnoszą rezultaty w tej dość morderczej pracy. Również i ta-

8.524 tys. zł wydatковано na cele gospodarki komunalnej i mieszkaniowej

W ubiegłym roku w powiecie gorlickim na cele gospodarki komunalnej i mieszkaniowej wydatковано ponad 8.524 tys. zł. Z nakładów tych wybudowano i oddano do użytku 185 nowych izb mieszkalnych, przeprowadzono kapitalny remont w 164 izbach, przebudowano 1.600 mb nawierzchni ulic i wybudowano 800 mb nowych chodników.

J.

kich, którzy jak seny na padlinie ścignęli w te strony w pogoni za łatwym zarobkiem, niecodziennym zyskiem, hochsztaplerów i awanturników, za uczciwość których nikt by złamanego szelaga nie dał, chcących uszczknąć coś ze środków przeznaczonych na zagospodarowanie tych ziem.

O tych ostatnich chyba nie warto pisać.

Znacznie ciekawsze jest życie tych pierwszych. Np. **Władysława Machosia** — szanowanego obywatela z Równi (pow. Ustrzyki), radnego GRN w Ustianowej, osiedleńca, który przybył tu z Frysztaka (pow. Strzyżów).

Gdy przed dwoma prawie laty powiadział, że jedzie na osiedlenie do pow. ustrzyckiego, sąsiedzi zaczęli mu ten zamiar na wyścigi odradzać.

— Coś ty chłopie zwarfował? Zle ci tu jest? A tam... kto wie, jak będzie? Dziadem jeszcze możesz zostać. Mróz ci wszystko wygubi, a może — prorokował ktoś — wilki albo niedźwiedzie ci zjedzą.

Machosiowi może we Frysztaku i źle nie było, bo był z niego ogrodnik na 30 arach dzierżawionej ziemi, ale nie dał się odwieść od powziętego zamiaru wyjazdu. Wiosną ub. roku osiedlił się z rodziną w Równi. Dostał wyremontowaną za grode, pożyczkę, 7,5 ha ziemi. A że chłop był chętny do roboty, niedługo zrobił się z niego gospodarz z prawdziwego zdarzenia. Kupił konia, krowę, 5 owiec, 50 kur, zaczął hodować trzode chlewną.

Śmieję się dzisiaj z tych, co mi mówili, że tu nic się nie urodzi. Chodźcie — zaprosił nas (a było to jeszcze latem) — do ogrodu. Zobaczycie moje inspekty. Za same jarzyny wziąłem wiosną ponad 4 tys. złotych. N'e wiem czy ogrodnik koło Frysztaka miał je takie ładne jak ja tutaj.

— Albo zobaczcie mój len — zapraszał z kolei. — Zasiałem nim 20 arów. Ma ktoś drukul taki?

— Nic mi samo nie przychodzi. Robię solidnie, ale nie wiecój jak we Frysztaku. Ale tu żyje dostatniej. I wszystkich

tych, którzy w dalszym ciągu nie wierzą, że tu można byt poprawić zapraszam, żeby zaglądneli do mnie. Na pewno bede miał ich czym ugościć. Bułka i szynka się znajdują... — dodał ze śmiechem.

Gdy się przyjeżdża z Ustrzyk do Bandrowa, to żeby zapytać o kogoś we wsi musi się zejść do domu **Józefa Turonia**, bo Turon zajmuje pierwszy dom z brzegu. Niejeden wejdzie, zapyta o tego do kogo ma się udać i pójdzie dalej, ale nas dziennikarska ciekawość skłoniła do zadania paru pytań gospodarzowi.

Przyjechał tu w marcu 1954 r. W Lutczy (pow. Strzyżów), gdzie poprzednio mieszkał, nie miał gospodarstwa. Ożenił się po odbyciu służby wojskowej i żył katem u rodziców. Chciał się usamodzielniczyć i przyjechał tutaj.

Czy nie żałuje? Turon patrzy na nas zdziwiony — czy przypadkiem z niego kpił sobie nie urządzam? Jak przyjechał tu, to nie miał nic. Za pożyczkę otrzymaną od państwa kupił konia, 2 krowy, 2 świnię 3 owce. Dochował się jałowki, zrebiecia. Zgromadził trochę mebli do domu. Cieżko jest, to prawda, ale pomalutko coraz lepiej im się wiodzie. Urządza ma ładne. Nawet się takich nie spodziewał.

Niedaleko od Turonia w tej samej wsi mieszka **Bolesław Kremski** — też osiedleńca i też były mieszkaniec Lutczy. Spytajcie go, czy chciałby wrócić w rodzinne strony?

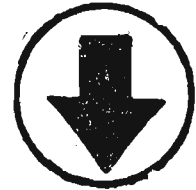
Za żadne skarby świata. Tu ma piękny dom, gospodarstwo, konia, krowy, owce, kury. Żyje dostatnio. Gospodarz z niego zadowolony.

Gdziebyś nie zaszedł, wszędzie spotkasz na tej ziemi osiedleńców. W Smolniku i Szewczenkowie, Steżnicy i Wiśluku. Można by wymieniać ich nazwiska bez końca. Można by godzinami mówić o ich sukcesach i... trudnościach, tych też nie brak. Nie zrobię tego z tej prostej przyczyny, że w roku 1954 przybyło ponad 300 osiedleńców.

A. SOCHA

Foto — Kopeć

Też są!



Teraz inspekty, przy których obiektyw naszego fotografa „schwycił“ **Machosia i jego żonę**, na pewno przykrył już śnieg. Ale wiosną rosła w nich **sałata, kalafior, ogórki i rozmaite rozsady**.



Gdy Turon przy niedzieli siadzie do czytania gazety, nawet synek z zaciekawieniem zerka co nowego w świecie słychać.



Przyjemnie wypocząć po pracy wraz z rodziną pod do mem. W dodatku, gdy grzeje słońce. **Machos** nieraz przy takiej „okazji“ wspominał Frysztak i sąsiadów, którzy tam zostali.



HINDUSKA BAJKA O ZŁODZIEJU.

Pewnego razu spotkało się w drodze 2 przyjaćli i jeden z nich mówi:

— Mam w domu sprytnego złodzieja, w żaden sposób nie mogę go przyłapać na kradzieży — poradź mi, co mam zrobić.

— Natnij większą ilość pałek równej wielkości — powiedziać przyjaćli — i rozdać swoim domownikom. Powiedz przy tym, że to nie są zwykłe pałki, a zaczarowane: kto złodziej, u tego przez noc pałki wyrosną na 3 palce. Złodziej przestraszy się i obetnie swą pałkę, w ten sposób zdemaskuje siebie.

Tak też i było. Wszyscy wiedzą, że pałki nie są drzewem i nie rosną. Ale złodziej ze strachu zapomniał o tym i obciął koniec swej pałki. Następnego dnia rano porównano wszystkie pałki i zdemaskowano złodzieja.

PRZYŚŁOWIA CHIŃSKIE

(b.w.) Najbardziej wyblakły atrament jest pewniejszy od najlepszej pamięci.

Przyjaćli trudno jest zdobyć nawet w ciągu roku, ale obrazki go można w ciągu jednej godziny.

To ptaki wybierają sobie drzewo, a nie drzewo ptaki.

Najwyższe wieże wznoszone są od ziemi.

Nie sznuruj trzewików w polu, gdzie rosną dynie i nie poprawiaj kapelusza pod owocującym drzewem — jeśli nie chcesz sięgnąć na siebie podejrzeń.

Nawet najdalsza podróż rozpoczyna się od pierwszego kroku.

Lepiej nie istnieć, jak być niczym.

PRZYŚŁOWIA MONGOLSKIE

(b.w.) Wilk pozostaje wilkiem, nawet wtedy jeżeli nie zjadł twej owcy.

Lepiej być garścią kurzu pod nogami współziomka, niż diamentem w pierścieniu ciemnicy.

Każdy strumyk szuka drogi do morza, każdy człowiek szuka swego szczęścia — ale szczęście nie ptak, samo nie przyleci.

Człowiekowi pracowitemu łatwiej sforsować górę, leńliwemu trudno jest palcem ruszyć.

Kiedy woda sięgnie psu do nosa, ten chce nie chcąc popłynąć.

(Ogoniok)

Pierwsze wyniki i niepowodzenia

(Ciąg dalszy ze str. 3)

I wreszcie trzecia sprawa. Szóstkowo znajduje się w wyjątkowo korzystnej sytuacji. Mieszka tu dwaj pracownicy PZR **Władysław Wawro** i **Tadeusz Zarzecki**. Nie można powiedzieć by towarzysze ci nie interesowali się sprawami produkcji rolnej swej wioski (ów. Zarzecki np. prowadzi szkolenie rolnicze). Ale nie wy czerpali wszystkich swoich możliwości. Chodzi tu przede wszystkim o większą bezpośrednią pomoc pracującym chłopom.

Wiele do powiedzenia powinien mieć tu oprócz komisji gospodarczej agit-kolektyw. Członkowie jego nie bardzo wiedzą jednak, co należy do ich zadań. Dotychczas ograniczyli się tylko i wyłącznie do wydawania „błyskawic“. A to chyba nie wszystko. Przewodniczący agit-kolektyw — kierownik szkoły **Ochędusko** nie przejął się zupełnie swoją rolę

Dobry start organizacji partyjnej nie powinien przesłaniać towarzyszom z KP faktu, że mimo wszystko organizacja podstawowa w Szóstkowie nie jest silna. Całkowita aktywizacja wszystkich jej członków, a przede wszystkim jej wzrost to pierwszorzędne zadanie. Mimo pewnych usiłowań nie zdołano dotychczas pobudzić do życia ani ZSCH, ani ZSL, ani też organizacji młodzieżowej. A one przecież nie mogą pozostawać na ubożcu.

3 Praca wokół konferencji to jakby nazwać kontrolne, egzaminacyjne zadanie dla aktywów powiatowego. Aktyw partyjny i gospodarczy, który do tej pory miał pod opieką wymienione gromady, nie zawsze wnikał w szczegóły, które składają się przecież jako całość wielkich problemów. Gromade brało się najczęściej jako całość, tak w ogóle. Do niedawna jeszcze jednym

kryterium oceny był fakt, czy wywiązuje się ona z obowiązków wobec państwa czy też nie. Towarzysze wyjeżdżali po tzw. liniach. Na inne sprawy, niekiedy istotne, nie starczało czasu i chęci, i długo nieraz czekały one na rozwiązanie.

O pierwszych doświadczeniach z pracy przygotowawczej do konferencji opowiedział mi instruktor Komitetu Powiatowego tow. **Nawojski**. Ma on pod opieką gromadę **Wylewa**. Wylewa oddalona od Jarosławia, zaniedbana w rozwoju gospodarczym, pozostająca daleko w tyle za innymi wioskami. Należy do niej jeszcze dwie wsie — **Rutka** i **Pigan**. Towarzysze wyjeżdżający do Wylewy narzekali często, że to gromada trudna, że nic się tam nie da zrobić, że nie zawsze udaje się zebrać nawet towarzyszy partyjnych. Tow. Nawojski wiedział jak ciężki ma orzech do zgryzienia.

Zaczął od indywidualnych rozmów z członkami partii.

Zorganizował zebrania grup partyjnych... potem zebranie całej podstawowej organizacji. Mówiono tam o wszystkim, bo też było to pierwsze zebranie po długim okresie zastój... O obowiązkach i postawie członka partii, o ludziach i sprawach gromady. Rozróżniali się jakoś towarzysze. Na kreślili sobie plan działania. Usunęli ze swojego grona kilku biernych członków. Potem odbyło się zebranie ZSL i innych organizacji.

Lody zostały przełamane. W gromadzie ruszyła wieść o mającej się odbyć konferencji, o niewykonalnych możliwościach gospodarzy. I okazało się, że chłopcy tych 3 wiosek wcale nie śpią, że gdzieś w głębi nurtuje ich szereg problemów, że widzą dużo, że wielu z nich ma chęć do pracy. W Wylewie np. chłopcy wskazali na niewykorzystany staw. Zgłoszono 7 chętnych do jego zagospodarowania. Powstał zespół rybny.

4 W Piganach wyszła inna sprawa. Gospodarze narzekają ciągle na brak materiału budowlanego. A przecież we wsi znajduje się stara niewykorzystana cegielnia, która przy niewielkich nakładach może sprawę ciężko roz-

wiazać. Materiał jest na miejscu. Obecnie toczą się dyskusje nad możliwościami utworzenia zespołu wyrobu cegły i drugiego — pszczelarskiego. Okazało się, że jest wielu chętnych do udziału w szkoleniu rolniczym. Podsunęli nawet tematy jakie chcieliby omówić z agronomem. Ruszyły się także kobiety. W Wylewie zorganizowany zostanie kurs kroju i szycia. W gromadzie powstały dwa zespoły: artystyczny i czytelniczy. Obecnie trwają pertraktacje z urzędem pocztowym o salę świetlicową. Pewnie, że to dopiero początek, że wiele trudności trzeba będzie jeszcze pokonać.

Okres przygotowawczy do konferencji jest dobrym sprawdzianem pracy aktywów powiatowego. Wycho- dzą na wierzch stare błędy, gadulstwo, nierobstwo. To towarzyszom z kierownictwa KP trudno jest zabezpieczyć systematyczną kontrolę w pełni tego słowa. Nie rozwiążą sprawy ani narady, ani doradcze wyjazdy w teren. Nad przygotowaniem do konferencji w każdej z tych pięciu gromad czuwa instruktor Kom-

itetu Powiatowego. I jemu nie powinna być również obca praca aktywów powiatowego „w swojej gromadzie“. Pracownicy KP mają więcej doświadczenia od ektywu nieetatowego. A więc wiąże się z tym sprawa pomocy, oceny pracy aktywistów czy wreszcie informowania o sytuacji kierownictwa KP. Instruktor Nawojski pierwszy skorzystał ze swoich uprawnień. Zaprosił niedawno do Komitetu aktywistów t.w. **Węglowski**, który jakoś nie bardzo brał się do roboty i porozmawiali szczerze o zadaniach, o sytuacji w Wylewie, nad którą mają pieczęć.

Trudno w jednym artykule wskazać wszystkie charakterystyczne momenty tej wielkiej niewątpliwie pracy. Jak na początek wyniki nie są najgorsze. Dużo jest trudności. Nie brak i niedomagań. Kierownictwo Komitetu Powiatowego w Jarosławiu i cały zespół dokłada dużo starań, by inicjatywa ich przyniosła pełne rezultaty.

P. S. Chcę zaznaczyć że przygotowania do KPG w gromadach pow. jarosławskiego posunęły się obecnie już znacznie dalej.

H. Wiśniewska

Nowa forma sprzedaży biletów miesięcznych PKS

Szybko zareagowała Ekspoztura PKS w Rzeszowie na nasz artykuł poruszający sprawę balaganu przy sprzedaży biletów miesięcznych na poszczególne linie autobusowe.

Jak nas zawiadomiono, sprzedaż biletów na miesiąc następuje dokonywana będzie tylko na podstawie wykazów sporządzonych przez zakłady pracy, instytucje i szkoły. W sporządzonych wykazach należy podać: numer biletu z ubiegłego miesiąca, imię i nazwisko osoby dojeżdżającej, skąd, dokąd dojeżdża, godzinę odjazdu z miejsca zamieszkania i z miejsca pracy oraz numer dowodu osobistego.

Wykazy osób dojeżdżających autobusami PKS należy składać w Ekspozturze Osobowej przy ul. Mochnackiego 11 w terminie do dnia 20 każdego miesiąca. Wydawanie biletów dokonywane będzie w dniach 25 do 3 każdego miesiąca na podstawie uprzednio złożonych wykazów przy równoczesnym opłaceniu należności z góry. Jednocześnie Ekspoztura zawiadamia, że indywidualnej sprzedaży biletów nie będzie.

Sądymy, że nowa forma sprzedaży biletów zda egzamin o ile dyrekcje zakładów pracy, szkół i instytucji zajmą się poważnie tą sprawą.

Co nowego przyniesie rzeszowianom pierwszy rok planu 5-letniego

Radośnie witali rzeszowianie nadejście nowego roku wierząc, że będzie on lepszy od poprzednich, że złagodzi wiele ich dotychczasowych bolączek.

Na nurtujące wszystkich pytania: co też przyniesie nam pierwszy rok planu 5-letniego? — udziela odpowiedzi przewodniczący Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego tow. Szaro. Unikając frazesów i gólosłownych zapewnien, wskazuje na cyfry umieszczone w planie.

— 1.567 nowych izb mieszkalnych otrzymają ci spośród nas, którym najbardziej dało się we znaki ciasnota mieszkaniowa. Nowe kamienice powstaną przy ul. Zeromskiego, 1 Maja, Rzeźniczej, Asnyka i 3 Maja. Przy ul. Krakowskiej za rampą kolejową, na Drabiniance i Staromieściu wyrosną domki jednorodzinne — 3, 4-izbowe wille otoczone ogródkami kwiatowymi. Na zaspokojenie głodu mieszkaniowego w Rzeszowie państwo przeznacza sumę 40 milionów zł.

Niezależnie od tego poważne kredyty pochłoną remonty mieszkań. — Nie chcemy już więcej słyszeć narzekania na zimne piece, wałace się sufity, spróchniałe ramy okienne...

— ...brak wody, gasnące często światło — dorzuciam.

— Mankamenty te usunie uruchomiona w marcu br. nowa stacja pomp i filtrów. Przystąpi się również do gruntownej przebudowy sieci elektrycznej. Znikną „ozdoby“ ulic — wiszące przewody. Zastąpią je kable podziemne i słupy wibrobetonowe. Zmniejszą oddziaływanie czynników atmosferycznych, a co za tym idzie, zabezpieczy ciągłość oświetlenia miasta.

— Czy ojcowie miasta zatroszczyli się także o polepszenie warunków nauki młodzieży?

— Oczywiście. Ucząca się do tychczas w starej remizie strażackiej młodzież Drabinianki otrzyma w dniu 1 września br. nową piętrową szkołę o jasnych klasach, wyposażoną w salę gimnastyczną, kuchnię, a nawet mieszkanie dla kierownika. Przystąpić również do budowy nowej szkoły w Staromieściu. Po jej wykończeniu wszystkie dzielnice naszego miasta będą posiadały nowoczesne szkoły.

— Nie dobrze, dzieci uczę się będą w nowych, jasnych salach szkolnych, a matki... — I o nich pomyśleli planiści. Zdobywanie produktów żywnościowych, koniecznych każdej kobiecie do przygotowywania posiłków usprawni znacznie powstanie nowych sklepów spożywczych. Nastąpi również gruntowna przebudowa lokali sklepowych przy ul. Świerczewskiego, 3 Maja, Kościuszki i Grunwaldzkiej. Modernizacja sieci handlu, na którą przeznaczono z budżetu miejskiego 17 mln. złotych pozwoli na szybszą i sprawniejszą obsługę klientów.

— Nie jest dla nas również sprawą obojętną wygląd zewnętrzny Rzeszowa. Wybite jezdnie, zniszczone chodniki na pewno nie dodają miastu uroku.

— To nie wymaga dyskusji. Pod koniec planu 5-letniego wszystkie nasze drogi będą posiadały twardą nawierzchnię. W tym roku jeszcze zostaną poddane kapitalnym remontom ulice: Leszczyńskiego, Króla Kazimierza, Słowackiego, Krasieńskiego, Mochnackiego i Baldachówka.

Wszyscy pragniemy, aby w naszym mieście było ładniej i przyjemniej. Z tych też pobudek przystąpimy na wiosnę do sadzenia drzewek i porządkowania zieleńców w Olszynie i w rejonie mostu kołowego na obu brzegach Wisłoka. Liczymy tu, podobnie jak w latach ubiegłych, na ofiarną pomoc społeczeństwa.

— Spodziewam się, że nowy rok przyniesie jakies niespodzianki również naszym sportowcom...

— Członkowie zrzeszenia sportowego „Stal“ otrzymają całkowicie ukończony, radiofonizowany stadion przy ul. Obrońców Stalingradu wyposażony w potrzebny sprzęt. Rzeszowski Zespół Budownictwa Przemysłu Drobnoobrotowego szybko ukończy budowę pawilonu, należącego do basenu pływackiego przy ul. Pułaskiego. W pawilonie tym mieścić się będzie szatnia i wypożyczalnia leżaków.

— Ukończcie jak najszybciej te prace, koniecznie przed rozpoczęciem sezonu pływackiego! — westchnęłam w imię niu wszystkich przyjaciół sportu.

* * *

Wiele zmian przyniesie nam rok 1956. Ulegną poprawie warunki bytowe rzeszowian. Wygląd ich miasta.

Sama nie wiem, o co jeszcze zapomniałem. — Wskazywał na MKPG.

— Acha... czy nie uważacie, że należałoby wreszcie wpłynąć na otynkowanie nowych budynków, takich jak np. gmach RPZB, Bank Kolny, czy poczta przy ul. Asnyka, które rażąco czerwienią się z daleka „świeżutką“ ceglą.

— Zupełnie słuszna uwaga. Pozostawiamy tu już w dziedzinie do popisu urbanistom miejskim...

Rozmawiała X Ra

W sklepach MHD na Osiedlu brakuje ziemniaków

Mieszkańcy Osiedla WSK w Rzeszowie skarżą się od przeszło dwu tygodni na brak ziemniaków w sklepach MHD. Żelaz WPHS od czasu do czasu przysyła 100 kg ziemniaków, zostają one rozkupione w ciągu nелеcalej godziny.

Przypominamy więc odpowiedzialnym pracownikom WPHS, że tego najpotrzebniejszego artykułu spożywczego nie może brakować w sklepach.

„Biały króliczek“



Na ekranie kina „Przodownik“ w Rzeszowie wyświetlany będzie w dniach od 21 do 22 bm. film prod. chińskiej pt. „Biały króliczek“. Jest sfilmowana bajka Michalkowa. Film opracowany jest w polskiej wersji językowej.

List do czytelniczki w sprawie — telefonów

Droga czytelniczko! Twój list porusza sprawę, która jest bolączką nie tylko Twoją osobistą. Pozwól sobie przeto przytoczyć Twoje zdanie:

— „...proszę jeszcze raz poruszyć sprawę telefonów. Tym razem nie telefonistek, a muzyki przeszkadzającej w rozmowach telefonicznych. No bo proszę: zamawia się telefon np. zamiejscowy. Czekają się godzinami na połączenie — wreszcie jest. — Halo, halo! — coraz głośniej i głośniej krzyczy się do słuchawki i ani jedna strona ani druga nie słyszy, bo radio gra w słu chawce na całego. Starając się przekrzywić muzykę rozmawiający dostają chrypkę — minuty nieubłaganie upływają, telefonistka, oczywiście, notuje czas... Mija 9 lub 12 minut, zaledwie kilka słów się zamienilo, a płacić trzeba potrójnie.

Fakt faktem, że ani pogadanki nie rozumiałem, ani głosiku żony nie usłyszałem — ale za rozmowę, naturalnie (!), zapłaciłem.

Dlatego, droga Czytelniczko, pozwól sobie przesłać Twój list do dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Łączności w Rzeszowie — niech odpowie, dlaczego tak jest i czy długo jeszcze tak będzie.

Serdeczne pozdrowienia
Julian Woźniak

Obecność obowiązkowa!
Na „Wieczorze karnawałowym u dziennikarzy“
Blizsze szczegóły wkrótce

Czy to jest w porządku...? Nie, to nie jest w porządku. Ja sam często zmuszony jestem słuchać jakiejś tłpi-tłpi w słuchawce telefonu podczas rozmowy, zwłaszcza z miejscowości. A kiedyś nawet wysłuchałem całej pogadanki o budowie silosów nadanej przez Polskie Radio — zamiast akks

Rozszerzenie ochrony ubezpieczeniowej dla czterech zbóż i kukurydzy zostało wprowadzone bez podwyższenia składek ubezpieczeniowych.

Wysokość sum ubezpieczenia i składek w 1956 roku w obowiązkowym ubezpieczeniu budynków i mienia ruchomego od ognia, huraganu i powodzi oraz ziemiopłodów od gradobicia i powodzi nie uległa zmianie w stosunku do 1955 roku.

Odszkodowania dla poszczególnych gospodarstw są wypłacane z funduszy powstałych ze składek za ubezpieczenia i dlatego terminowe opłacanie składek jest obowiązkiem, który zapewnia każdemu gospodarstwu otrzymanie odszkodowania na wypadek szkody.

Składki z terenu wsi powinny być wpłacane gromadzkim inkasentom podatkowym oraz mogą być wpłacane w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej lub w kasie Inspektoratu Powiatowego (Miejskiego) PZU.

Składki z terenu miast należy wpłacać inkasentom upoważnionym do poboru składek przez Prezydium Miejskich Rad Narodowych, bądź w kasach tych Prezydium albo w kasie Inspektoratu Powiatowego (Miejskiego) PZU.

Jednocześnie z wpłacaniem składek za rok 1956 należy uregulować nieopłacone dotychczas zaległe składki do 1955 roku włącznie wraz z dodatkami za zwłokę.

Od składek nieuiszczonych w terminie będą pobierane na podstawie § 52 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 7. IX. 1951 r. w sprawie wykonania dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. Nr 50, poz. 362 oraz Dz. U. nr 32, poz. 225 z 1952 roku) dodatki za zwłokę.

Nieopłacenie składek za obowiązkowe ubezpieczenia stanowi podstawę do wdrożenia postępowania egzekucyjnego i naraża płatnika na dodatkowe koszty.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU AZOTOWEGO
w Kędzierzynie
ODWOŁUJA
poprzednie ogłoszenia drukowane w „NOWINACH RZESZOWSKICH“
w dniach 1. XII., 2. XII., oraz 3—4. XII. 1955 r.
dotyczące przyjmowania pracowników.
ZGŁASZAJĄCY SIĘ PRACOWNICY
NIE BĘDĄ PRZYJMOWANI K-027

Ważne dla rolników!

Państwowy Zakład Ubezpieczeń zawiadamia, że na mocy ustawy z dnia 28. III. 1952 r. o ubezpieczeniach państwowych (Dz. U. Nr 20, poz. 130) i zgodnie z § 15 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 28. III. 1951 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 168) składki za rok 1956 z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń budynków, mienia ruchomego i ziemiopłodów od gradobicia płatne są w ciągu miesiąca stycznia 1956 roku w wysokości ustalonej w rejestrach poborowych i w wezwaniach płatniczych.

Na rok 1956 zostanie wprowadzona zasada płatności składek za obowiązkowe ubezpieczenie w dwóch ratach.

W celu ułatwienia płatnikom zapłaty składek za obowiązkowe ubezpieczenia, składki należne za ubezpieczenie koni i bydła będą płatne w miesiącu sierpniu na podstawie oddzielnych wezwań płatniczych. Odszkodowanie za padłe konie i bydło w wieku ponad 6 miesięcy życia PZU będzie wypłać zgodnie z obowiązującymi warunkami ubezpieczenia zwierząt od 1 stycznia 1956 r.

W wezwaniach płatniczych nie umieszczono również zaległych składek za obowiązkowe ubezpieczenia do 1955 roku włącznie. Zalegający płatnicy są należycie poinformowani o stanie swych zaległości, gdyż były one już niejednokrotnie wykazywane zarówno w wezwaniach płatniczych, jak i w upomnieniach doręczonych w 1955 roku.

Na składki zaległe za lata do roku 1954 włącznie i za rok 1955 sporządzono oddzielne rejestry poborowe, które znajdują się u gromadzkich inkasentów podatkowych.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń zapewnia każdemu gospodarstwu rolnemu poważne wyrównanie strat, jakich niejednokrotnie doznaje ono na skutek klęsk i szkód oraz dąży do stworzenia warunków coraz pełniejszej ochrony ubezpieczeniowej.

W roku 1955 znaczna ilość gospodarstw rolnych w województwach południowych doznała poważnych strat na skutek klęski powodzi. Z tego powodu, ażeby zapewnić gospodarstwu rolnym pełniejszą ochronę ubezpieczeniową, Państwowy Zakład Ubezpieczeń rozszerzył od 1956 roku zakres odpowiedzialności w ubezpieczonych od gradobicia uprawach żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa na straty spowodowane w uprawach zbóż z powodu powodzi.

Rozwój upraw kukurydzy wymaga również objęcia ochroną ubezpieczeniową od gradu i powodzi tej uprawy. PZU wprowadził również od 1956 roku ubezpieczenia od gradobicia i powodzi dla wszystkich upraw kukurydzy i dlatego rolnicy powinni w roku 1956 zgłaszać również szkody w uprawach kukurydzy do celów otrzymania odszkodowania.



Takie oto wymowne zestawienie „starego i nowego“ możemy jeszcze spotkać w naszym mieście przy ul. Bardowskiego. Nie wiemy tylko czy ta bezużyteczna stara ru-

dera czeka na jakies przedsięwzięcie remontowo-budowlane, czy też na zaliczenie jej do zabytków muzealnych?

Chyba na to drugie — tylko: po co to komu?

Sroda
18
stycznia

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 6 ul. Czaakiego 2
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08
Pogotowie milicyjne tel. 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina
APOLLO (ul. W. Hiberna) — Wiosna budapeszteńska — prod. węgierskiej — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Cud zdarza się raz — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — Konik polny — godz. 17 i 19.

LAŃCUT
ZNICZ — Silniejszy od nocy

Muzea
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE — ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—15
MUZEUM V LAŃCUCIE — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W PRZEMYSŁU — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W JAROSŁAWIU — czynne od godz. 10—15

Teatr
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Intryga i miłość“ — godz. 19
WDK
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW ZAW. (ul. Okrzei 7) — godz. 19 — Narada kierowników świetlic z terenu Rzeszowa, w sprawie ustalenia stałych punktów odczytowych

DOM KULTURY WSK — godz. 18 — Odczyt na temat „Jak polecimy na księżyc i planety“

Radio
Program I — na fal 1322 m
15.30 „Błękitna sztafeta“ 16.05 Pieśni Liszta i Griega 16.25 Szwedzkie melodie ludowe 16.45 „Na marginesie sporu w naszej nauce i badaniach nad współczesnością“ aud. Jerzego Wiątra 17.00 Utwory Ryszarda Wagnera 17.30 Muzyka rozrywkowa 18.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego 18.20 Kronika kulturalna 18.50 Koncert z cyklu 20.30 Aud. dla wsi 20.40 „Logika w budowie utworu muzycznego“ aud. słowno-muzyczna 21.10 Koncert chopinowski 21.40 „Nocleg“ opow. Roberta Ludwika 22.00 Muzyka taneczna.

Program II — na fal 367 m
5.11 Muzyka poranna 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze 6.06 Kochman II suita baletowa 6.20 „W szybkich tempach“ 6.40 Audycja dla wychowawczych przedszkoli 6.45 Gimnastyka 7.10 Koncert ork. mandolinistów 7.45 Muzyka ludowa 8.06 Koncert ork. Mantovanięgo 8.36 Utwory fortepianowe 9.00 „Z piosenka jest nam wesoło“ aud. dla klas I i II 9.20 Czajkowskiego: IV Suita „Mozartiana“ 9.45 Muzyka rozrywkowa 10.15 Utwory wiołenczelowe 10.50 Skrzynka ogólna PR 11.00 Koncert kameralny 11.30 Muzyka i aktualności 11.30 Przegląd prasy 12.15 Melodie ludowe różnych narodów 12.40 „Wieczór w gospodarstwie wiejskim“ słuch. dla klas III 13.00 Audycja dla wsi 13.10 „Kim bede“ audycja dla klas VII 13.35 Pieśni F. Schuberta 14.10 „Teatralna gawęda“ opow. E. Libiszowskiej 14.30 Koncert symfoniczny 15.50 Felieton aktualny na tematy międzynarodowe 16.00 Muzyka dla wszystkich 16.45 Pieśni kompozytorskie 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.20 „Sonata fortepianowa w historycznym rozwoju“ aud. słowno-muzyczna 18.50 Radiowa encyklopedia przyrodnicza 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Dwa opowiadania Alfonsa Daudet 19.45 Koncert estradowy 20.45 Reportaż literacki 21.00 Ork. taneczna PR pod dyr. J. Calmiera 22.00 Kronika sportowa 22.15 K. M. Weber — fragmenty z opery „Oberon“.



JAROSŁAW HASZEK

Grzech proboszcza Ondrzeja

Już osiemnasty rok przebywał proboszcz Ondrzej w czyszcach, nie wiedząc za co. Dotąd nie został definitywnie zasądzony aczkolwiek w ostatnich latach nie panował tu tłok. Większość dusz krótko zatrzymywała się w czyszcach i niebawem ze zrytaniem zębów wędrowała do piekła. Czasami, zebrawszy na odwagę, pytał któregoś z aniołów-strażników:

— Dlaczego mnie tu trzymacie?
Wzruszali skrzydłami i odpowiadali:

— Wasz proces, wieloebny ojciec, nie został jeszcze ostatecznie zakończony.

Markotno mu było z tych rozmów, tak markotno jak tylko może być duszom czyszcówym, nie przypominając bowiem sobie żadnego grzechu. Był jednym z owych zanych proboszczów opisywanych przez Raisa. Na ziemi cechowały go wszelkie znamiona takiego opisu. Długie, siwe włosy. Drżący głos staruszka. Moralna czystość wysokiej klasy.

A wciąż tkwił w czyszcach w więzieniu śledczym.

W ostatnich czasach jego towarzyszem był pewien wikary, który spodziewał się dostać dziesięć tysięcy lat. Biedaczko podczas ju bileuszowej wystawy przyglądał się przez kwadrans paniątkom zamykającym szklanki i w powrotnej drodze do domu trafiła go apopleksja.

— Nosił prawdziwe brukselskie koronki, księżę proboszczu — opowiadał biedny wikary ojcu Ondrzeju, którego czysta dusza nie miała pojęcia o różnicy między zwykłą a koronkową haleczką.

A aniołki cichutko latały wokół niego, śpiewały mu słodkie pieśni do słów ojców kościoła i mówiły:

— Niech ksiądz proboszcz będzie łaskaw wnieść rekurs.

Więc odwołał się na piśmie.

„Wysoki Sądzie Ostateczny!

Niżej podpisana duszyczka, proboszcz Ondrzej, zanoszą najpokorniejszą prośbę o zwolnienie go z czyszcach i popiera ją następująco:

A. Podpisany nie znajduje co by go mogło obciążać. Zył tak, jak nakazuje Pismo święte.

B. Prowadził się nienaganie, co potwierdził wójt gminy Paluszka, znajdujący się obecnie w kotle nr 253, na średnim oddziale czyszcach zaopatrzonej w wentylatory.

C. Prowadzenie się bez zarzutu potwierdził mu także również wachmistrz żandarmerii, Józef Loukota, przebywający teraz w piątym kręgu szczęśliwości niebieskiej.

D. Niżej podpisany odkrył cudowne źródło i do starca z niego za darmo wódę do sierocińców i domów poprawczych.

E. Ukończył studia z odznaczeniem, co stwierdził dyrektor gimnazjum, Alexius, przydzielony do aniołów pilnujących studentów w czyszcach.

F. Zna perfekcyjnie języki: łaciński, grecki, hebrajski i aramejski.

G. Nigdy nie ulegał zwątpieniu.

Ze względu na podane wyżej okoliczności prosi o zwolnienie z czyszcach i obiecuje za łaskawą przychylną załatwienie jego najuniżeńszej prośby ze wszystkich sił starać się, aby stał się godnym okazaniem mu zaufania!

Prośbę mu niebawem zwrócono. — Brakuje rubrum — powiedział anioł, który mu ją przyniósł. Ten anioł był za życia urzędnikiem w kancelarii ministerialnej.

Proboszcz Ondrzej napisał więc na ostatniej stronie podania: „Duszyczka, proboszcz Ondrzej, prosi o zwolnienie z czyszcach sub litteris a, b, c, d, e, f, g”.

W rocznicę zgonu — wcześniej nawet na ziemi nie zatławiają przychylnie podać — dostał odpowiedź:

„WASZA WIELEBNOŚĆ! Pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że na czas nieokreślony sąd ostateczny nie zasiada, dla tego prośbę Waszej Wielobności przekazałmy trybunałowi czyszcówemu z wnioskiem o wzięcie, o ile to możliwe, pod rozwagę i postawienie Was, w celu zbadania Waszego grzechu, przed normalnym sądem.

Za komitet organizacyjny Sądu Ostatecznego GABRIEL”

I znów cicho płynęły lata wśród jęków duszyczek i kłiwych śpiewów aniołków kołyszących w czyszcach nieochronzone dzieci.

W końcu proboszcz Ondrzej dostał zawiadomienie: „Wzywa się do stawienia przed Najświętszym Trybunałem”.

W czyszcach dolnej pergoli sądowej siedział już trybunał, widzialny tylko dla aniołów-strażników, którzy przyprowadzili oskarżonego. W powietrzu unosiła się księga życia proboszcza Ondrzeja, wertowana niewidzialną ręką.

— Proboszczu Ondrzeju — dal się słyszeć głos — wi dzisz oto księgę swego żywota. Jest czysta, z wyjątkiem jednej karty. Odpowiedz teraz prawdę na pytanie: Miałeś brata w Australii?

— Miałem, Wysoki Trybunał.

— Dajemy ci drugie pytanie: Pisałeś do tego brata w Australii?

— Tak, proszę Wysokiego Trybunału. W roku 1882, do Sydney.

Księga została zamknięta i ozwał się głęboki głos, prawdopodobnie przewodni czącego trybunału:

— Przesłudiowałeś dokła dnie wszystkie pisma Ojca Kościoła, św. Augustyna?

— Tak. Dał się teraz słyszeć szum skrzydeł. Sąd udał się na naradę. Ponowny szum skrzydeł, i głos z góry wykrzyknął:

— Proboszcz Ondrzej zostaje skazany na 15.000 lat przymusowego pobytu w czyszcach, z zaliczeniem 22 lat spędzonych tam w śledztwie.

UZASADNIENIE

W swej księdze, napisanej w roku 415 po nar. Chrystusa — „De retractione vel librorum recensione“, Ojciec Kościoła, św. Augustyn, uznał wiarę w antypodów za kacerstwo. Patrz str. 213. Ponieważ Australia na leży do antypodów — już sama wiara w jej istnienie jest bluźnierstwem, a dopuścić się go proboszcz Ondrzej, pisząc i wysyłając list do swego brata w Sydney wśród antypodów. Za okoliczność łagodzącą został uznany nienaganny tryb życia oskarżonego i jego szczere przyznanie się do winy.

— Niech ksiądz nie płacze — pocieszali aniołowie skazańca. — To samo mogło się Waszej Wielobności przytrafić przed każdym trybunałem na ziemi...

Przekład H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA



Notatnik GOSPODARCZY

PRZECIW OŁOWICY

EDCO — to nowy preparat leczniczy, uzyskany po długich próbach badawczych w Warszawskim Instytucie Farmaceutycznym. Ten cenny środek, nad którego działaniem prowadzone są obecnie obserwacje w Zakładach Cynkowych i szpitalu w Szopienicach, posłużyć ma do walki z groźną chorobą zawodową — ołowicą. Dotychczasowe wyniki są pomyślne, wskazują na większą skuteczność i szybsze działanie leku, i o ile wyniki zostaną potwierdzone w najbliższych szerszych już próbach — rozpocznie się produkcję tego preparatu na większą skalę.

310 IZB MIESZKALNYCH DZIENNICIE

310 izb mieszkalnych dziennicze oddały w ub. roku przedsiębiorstwa podlegające Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli. W sumie więc oddały do użytku 113.360 izb. Ponadto oprócz budynków mieszkalnych, przedsiębiorstwa te wybudowały: 39 domów akademickich, 60 szkół, 48 przedszkoli, 39 klubów, 7 teatrów, 4 kina, 28 szpitali i ambulatorium, sporo sklepów oraz zakładów rzemieślniczych. Łączna kubatura oddanych przez te przedsiębiorstwa obiektów wynosi ponad 18 milionów m³. A trzeba pamiętać, że oprócz przedsiębiorstw podległych wymienionemu ministerstwu budynki mieszkalne i użyteczności publicznej, budują jeszcze (i to liczne) przedsiębiorstwa należące do innych resortów.

W Czechosłowacji podobnie jak we wszystkich krajach słowiańskich zachowało się umiłowanie tradycji ludowych.

Na zdjęciu: Dziewczeta z rejonu morawsko-słowackiego w regionalnych strojach ludowych.

2.472 ha gruntów ornych zostało zmeliorowanych

(1) W ciągu 11 miesięcy 1955 roku na terenie woj. rzeszowskiego przeprowadzono melioracje 2.472 ha gruntów ornych, 2.960 ha łąk i pastwisk, dokonano zagospodarowania zmeliorowanych łąk i pastwisk na obszarze 3.211 ha oraz uregulowano 22.390 km rzek. Największe nasilenie przybrały prace melioracyjne w rejonie jarosławskim (Jarosław, Przeworsk, Lubaczów, Przemyśl, Radmno), w mieleckim (Mielec, Dębica, Kolbuszowa) oraz sanockim (Brzozów, Lesko, Ustrzyki).

W pracach melioracyjnych wydatnie pomogli chłopci. Dokonali oni konserwacji robót na gruntach ornych na obszarze 19.521 ha, drenowań na 14.810 ha, konserwacji robót na 27.942 ha łąk, pielęgnacji użytków zielonych na 9.003 ha. Chłopi woj. rzeszowskiego przepracowali w społecznym czynnie melioracyjnym 524.055 dniówek, których ogólna wartość wynosi ponad 12 milionów złotych.



„SAUDADE” Str. 176

— Bardzo to szczęśliwy zbieg okoliczności. Jedno mnie tylko zatrzyma. Myśl o rozbiciu jedności polskiej w Brazylii. Założeniem naszym jest skupiać naszych chłopów na obcoziemi, nie rozpraszać. Stworzyć warunki sprzyjające zespoleniu narodowemu. W Paranie mamy już około osiemdziesięciu tysięcy Polaków, natomiast liczba ich w Sao Paulo nie sięga nawet pięciu tysięcy. Na takich wielkich obszarach wychodźstwo nasze ginie, zatraca się w obcym żywiole. Możemy stanąć przed groźbą utraty naszych emigrantów, bezpowrotnej utraty ich dla Polski...

— A czyż to nie wszystko jedno, co się z nimi stanie? — zareplikował Czetwertyński. — Dla Polski oni i tak straceni. Chyba, że pan myśli o ich powrocie do kraju z majątkiem zdobytym w Brazylii. Ile jednak lat trzeba na uzbieranie tego majątku? Chłop przepija wszystko... To, co pan powiedział, wydaje mi się zupełnie nieistotne — należy rozważyć sprawę na trzeźwo. Wyjeżdża zazwyczaj element najbardziej awanturniczy i najbardziej opozycyjny, sami niezadowolony. Powrotu takich ludzi, nawet z majątkiem, wcale nie oczekujemy. Natomiast dysponując bezpłatnymi przejazdami możemy nawet liczyć na odpływ robotników z miast. W skali ogólnonarodowej jest to ważniejsze niż wyjazd chłopów bezrolnych i mało-rolnych.

— Minister pracy i opieki społecznej jest tegoż zdania — poparł Czetwertyńskiego Lubiński. — Co zaś do Parany, panie konsulu, znajdują się i na to amatorzy. Zwłaszcza spośród chłopów mających jeszcze coś do sprzedania. Ci chętniej ruszą do obcego kraju, aby tam pracować na swoim, niż w charakterze najemników rolnych na plantacjach kawowych.

— Zatem możemy już przystąpić do sformułowania wniosków — rzekł po swojemu ściśle i rzeczowo Kecki. W tym towarzystwie znany był z chłodnej kalkulacji, bez ryzyka, nawet bez „ewentualności”. — Pan hrabia Lubiński przyszedł na pewno z gotowymi projektami. Wysłuchamy ich z prawdziwym zainteresowaniem, bo co do zasady wszyscy się zgadzają.

Str. 176 EUGENIUSZ GRUDA

my. Sekretarz ministra spraw zagranicznych reprezentuje stanowisko oficjalne. I też zgadza się z nami co do zasady.

— A więc prosimy, kuzynie — mruknął Czartoryski.

— Stanowisko oficjalne... Tak i niezupełnie tak — podjął Lubiński. — Otóż właśnie. W tym gronie, jeśli wolno mi się tak wyrazić, nie muszę tych rzeczy tłumaczyć. Czynnikmi miarodajnymi są zasady popierają, popierają jak najbardziej. Lecz organa rządowe nie mogą oficjalnie występować z kwestią emigracyjną. Opozycja, prasa opozycyjna wykrystalizowały to natychmiast. Przypuszczono by na nas atak. I zamiast dopomóc sprawie, położylibyśmy ją na dwie łopatki, jeśli wolno mi się tak wyrazić. Należy tak całą akcję przeprowadzić, aby inicjatywa wyszła nie od czynników rządzących. Powiem nawet więcej: inicjatywa nie może również wyjść z kół ziemiańskich. Byłoby to sprzeczne z postawą i tak dalej... Nie muszę panom tłumaczyć. Sami rozumiecie. Nie wolno dopuścić, by cień podejrzenia padł na szlachetne zamysły mające na celu ratowanie całego kraju od niebezpieczeństwa jakichś przewrotów...

— Nie daj Boże — stęknął Sanguszko.

— „Przeciwnie. Trzeba tak umiejętnie przeprowadzić akcję, aby wyglądało, że jest nam ona co najmniej obojętna. Tylko to zagwarantuje powodzenie planów. Wiecie panowie, jak fałszywie potrafią koła lewicowe interpretować tego rodzaju posunięcia. Rozdmuchają rzecz do niebywałych rozmiarów. Socjaliści i skrajni ludowcy. Czyhają tylko na okazję. Zwłaszcza, że projekt reformy rolnej zaostrzył sytuację. Umysły są rozgrzane. Nie dolewajmy oliwy do ognia.

— Tak, tak, rozumiemy — zniecierpliwiał się Czetwertyński.

— Doprowadzeniem do skutku naszych planów osiągniemy dwa niezwykle ważne, jeśli wolno mi się tak wyrazić, dwa niezwykle ważne cele: rozładujemy sytuację wytworzoną przez projekt reformy rolnej i uwolnimy rząd od problemu bezrobocia. Częściowo, częściowo, na razie... A bezrobotni to proch — wystarczy iskierka rzucona przez komunistów.

Sanguszko, który zdrzemnął się lekko, drgnął usłyszawszy słowo „komuniści”.

„SAUDADE” Str. 177

— Co zatem mamy robić? — wybałał. — Nas ma w tym wszystkim nie być i was ma w tym nie być. Kto ostatecznie będzie? Kto upiecze te dwie pieczenie?

Czetwertyński roześmiał się: — Nie być! To bardzo proste. Patrz, jestem właścicielem tego hotelu, a czy sądzisz, że wiele osób w Polsce o tym wie? Trzeba wyjąć jajko, a dziurki nie zrobić. Tak właśnie powinno być w wypadku projektowanych przez nas...

Lubiński porwany własną wymową nie mógł czekać dłużej, aż towarzystwo umilknie:

— Rozwijając dalej myśl księcia Sanguszki, a propos tych pieczeni, zwracamy się do was z prośbą o środek podtrzymujący ogień na pełenisku: o pieniądze. Dla ścisłości powtarzam, że nie zwraca się z tym rząd, lecz czynniki społeczne, które będą tej akcji patronowały. Pamiętajcie, że u nas jest wielu idealistów emigracji, marzących o jakiejś drugiej Polsce poza oceanem, o stworzeniu kolonii... Trzeba im tylko pomocy finansowej. Rozwina skrzydła do lotu, ubiora wszystkim w tak piękne słówka, że emigracja stanie się sprawą szczytową, wzniosłą, stanie się dobrodziejstwem dla ludzi ubogich duchem i kieską...

— Ubogich duchem i kieską — powtórzył z uśmiechem Czartoryski.

— Jakie środki są do tego potrzebne? — rzucił Kecki.

— Funkcje będą ściśle podzielone — nie zwrócił uwagi na to pytanie Lubiński. — My damy opiekę emigrantom za granicą, wy pieniądze, a ci od budowy Polski zamorskiej dadzą materiał ludzki. To znaczy Polskie Towarzystwo Emigracyjne rozpocznie propagandę. Mają tygodniczek, nawiasem mówiąc licho im idzie, rzuca więc w teren swego „EMIGRANTA”, agitatorów i tak dalej... już oni to umiejętnie opracują. Ogarniemy tą akcją okręgi najbardziej wymagające opieki... Ten ostatni punkt trzeba będzie omówić z ministerstwem pracy i opieki społecznej. Gdyby pan Kecki zgodził się wystąpić w roli pośrednika między ministerstwem a Towarzystwem... Pan Kecki wydaje mi się szczególnie predystynowany do tego rodzaju misji. A podejrzeń żadnych nie wzbudzi...

(C. d. n.)